

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW ZIEMI KORONOWSKIEJ



TEMATY *Koronowskie*

Rok XIII

PISMO REGIONALNE

Nr 3 (43) - 2001r.



PIERWSZA MISS ZIEMI KORONOWSKIEJ

fot. Lidia Mikołajewska

*Pozdrowienia dla czytelników
tematów koronowskich
Malwina Kiełpińska*



IV liga, IV liga, VIC-TOR-IA !!!

AWANS NA JUBILEUSZ

Po raz pierwszy w 30-letniej historii klubu piłkarze MGLKS Victoria Koronowo awansowali do grona IV-ligowców. Tym samym sprawili swoim liczным kibicom, jak i sobie, wspaniały prezent na przypadający w tym roku jubileusz.

Jeszcze kilkanaście miesięcy wcześniej drużyna broniła się przed spadkiem do A-klasy, jednak przełom nastąpił z początkiem 2000 roku. Wówczas to prezesem klubu został **Zbigniew Placzkowski**, szef produkcji koronowskiego „Projprzemu”, a do grona piłkarzy dołączył m.in. **Janusz Musiał** grający wcześniej w Szubinciance. Nowy prezes pilnie uporządkował wiele bieżących spraw organizacyjnych, „zdyscyplinował” do jak najefektywniejszej pracy pozostałych członków zarządu klubu, a przede wszystkim samych piłkarzy. Na tych ostatnich duży wpływ miał wspomniany Janusz Musiał, który po „rodzinnej” przeprowadzce do Koronowa stał się piłkarzem nr 1 w zespole, a na dodatek został trenerem drużyny (wiosną 2000 z Jerzym Bobolą). Zwycięska runda wiosenna, pewna pozycja w tabeli pozwoliły uwierzyć, że Victoria może wygrywać z najlepszymi i walczyć o najwyższe lokaty.

Mimo to, chyba niewielu kibiców przypuszczało, że już po następnych rozgrywkach zespół będzie świętował awans do IV ligi. Umiejętne prowadzenie drużyny przez „grającego trenera” Janusza Musiał, znakomita atmosfera w drużynie i niemal profesjonalne podejście działaczy do spraw organizacyjnych okazały się kluczem do historycznego awansu. Być może nie byłoby sukcesu, gdyby nie setki znakomicie dopingujących kibiców na Stadionie Miejskim, jak i wielu jeżdżących na każdy mecz z zespołem. Im należą się także brawa i podziękowania za kulturalny i ... skuteczny doping.

Trzeba przyznać, że emocji nie brakowało do końca. Jednak zwycięstwo w ostatniej kolejce nad Drwęcą Golub-Dobrzyń 3-2 przypieczętowało zasłużony awans. Co ciekawe, Victoria nie zanotowała żadnego remisu, co świadczy o otwartej grze i chęci zwycięstwa w każdym spotkaniu.

Po raz kolejny okazało się, że tylko ofensywny styl gry może przynieść zamierzony efekt. Nieliczne porażki nie zakłóciły zarówno atmosfery w drużynie, jak i nie wpłynęły na słabszą postawę na boisku. Przeciwnie, wyzwały chęć rewanżu i pokazania się z jak najlepszej strony w kolejnym meczu. To z pewnością jedna z recept na skuteczną walkę o najwyższe lokaty.

Spełniło się marzenie wielu kibiców i sympatyków, aby kiedyś Victoria zagrała w IV lidze. Z pewnością tam czeka drużynę o wiele trudniejszy egzamin a walka o punkty nie będzie łatwa. Tu częściej trzeba się będzie liczyć zarówno z miłymi niespodziankami jak i rozczarowaniami.

Pamiętajmy jednak, że sam awans jest już ogromnym sukcesem i zajęcie miejsca choćby w środku tabeli IV ligi będzie nie mniejszym jak mistrzostwo V ligi.

Wiele zespołów, wielu zawodników ma za sobą doświadczenia IV, III a nawet II ligi. Są zespoły, które mają dużo większe budżety, trenują niekiedy 2 razy dziennie. Czy Victoria będzie w stanie nawiązać z nimi skuteczną walkę? Jestem przekonany, że tak pod warunkiem nie tylko solidnej pracy, ale i takiej atmosfery (na trybunach także!) jaka była w minionym sezonie. Nie „obrażamy się” na porażki, bo prawdziwy kibic i sympatyk jest z drużyną na dobre i na złe, a w końcu dla kogo chłopaki grają...

Trzymajmy więc kciuki i pokażmy, że Koronowo stać na IV ligę – sportowo, organizacyjnie i w atmosferze przyjaznej dla każdego.

Zenon Rydelski

Redakcja Tematów Koronowskich oraz zarząd Towarzystwa Miłośników Ziemi Koronowskiej składają najlepsze gratulacje wszystkim zawodnikom i działaczom z okazji awansu zespołu Victorii do IV ligi.

W ramach przygotowań do rozgrywek w IV lidze seniorzy Victorii rozegrali już większość sparingów. Pierwszy z Brdą Bydgoszcz nie odbył się. W Sicienku Victoria pokonała Gryfa 2:1, w Bydgoszczy uległa Chemikowi 5:0, natomiast grając w Buszkowie pokonała Dąb Potulice 14:1. 22 lipca zespół Victorii wziął udział w turnieju piłkarskim w Inowrocławiu. Po pokonaniu drużyny juniorów starszych Chemika 5:1 oraz drużyny Cuiavii 2:1 zajął pierwsze miejsce. Następny sparing odbył się w Serocku gdzie Victoria pokonała zespół Pomorzana 2:1. Kolejny planowany mecz – o superpuchar Gazety Pomorskiej z Kujawiakiem Włocławek również się nie odbył, ponieważ zespoły te spotkają się z sobą już w pierwszej kolejce rozgrywek mistrzowskich. W to miejsce rozegrano towarzyski mecz w Pruszcze Pomorskim zakończony remisem 3:3.

Z.R.

Od Redakcji

W dzisiejszy numerze zauważycie Państwo pod kilkoma publikacjami nazwiska osób redagujących dotychczas „Wiadomości Koronowskie”. Dla wyłącznych Czytelników tego pisma mamy przykrą wiadomość.

Najprawdopodobniej przestanie się ukazywać. Prowadzone są natomiast rozmowy o połączeniu sił obu redakcji i wspólnym redagowaniu „Tematów Koronowskich”. Przeważałyby głosy Czytelników sugerujące takie właśnie rozwiązanie. Od przyszłego numeru będą więc zmiany. Pozostaniemy jednak tym samym pismem. Cofniemy się tylko do lat kiedy TK współpracowały już z Urzędem Miejskim i redagowane były takie pozycje jak; „sesje Rady Miejskiej”, z prac Zarządu Miejskiego, czy ogólnie „Wiadomości z Ratusza”. Będą to najważniejsze informacje dla mieszkańców Koronowa o podejmowanych przez Radę Miejską uchwałach i decyzjach mających wpływ na nasze życie. Ponadto będzie konkurencja w redagowaniu jak najciekawszych artykułów. Przekrój tematyczny pozostanie bez zmian. Chcemy być nadal pismem zajmującym się historią Koronowa oraz szeroko pojętą kulturą. Życzymy milej lektury i oczekujemy listów z uwagami.



Paweł Bloch, uczeń klasy piątej SP nr 2 w Koronowie został laureatem konkursu pod hasłem: „Król Kazimierz Wielki, nasz gość i dobrodziej”. Napisał legendę: „O powstaniu miasteczka Koronowo”

Organizatorem konkursu było Koło Zajęć Twórczych przy SP 19 w Bydgoszczy, a patronowała mu Gazeta Pomorska i Radio PIK.

Wicemarszałek sejmiku wojewódzkiego uhonorował SP nr 2, wręczając dyrektorowi, Panu Zbigniewowi Głogowskiemu puchar dla szkoły. Poniżej przedstawiamy nagrodzoną pracę.

PAWEŁ BLOCH

O POWSTANIU MIASTECZKA KORONOWO

Działo się to w tych dawnych czasach, kiedy miejscowość Lachowo leżała u ujścia rzeki Sapolny do Brdy i znajdowała się w posiadaniu cystersów. Do mieszkańców tej osady należeli między innymi Maciek i Zbyszek. Byli oni niezadowoleni ze swojego życia w tak małej miejscowości. Dlatego wraz z innymi osadnikami zwrócili się do króla Kazimierza Wielkiego z prośbą o założenie nowego miasta na terenie obecnego Lachowa. Zamek króla był jednak bardzo dobrze strzeżony. Maciek i Zbyszek wzięli więc drabinę i przedostali się do Kazimierza Wielkiego przez mur. Król był bardzo zdziwiony ich widokiem i zapytał: -Co wy tu robicie? Jak się tutaj dostaliście?

Maciek na to odpowiedział: -Królu wybac nam, ale twój zamek jest bardzo dobrze strzeżony, nie mieliśmy innego sposobu, jak dostać się do ciebie przez otaczający mur.

Zbyszek dodał: -Przybyliśmy do ciebie z prośbą, abys zgodził się na budowę nowego miasta.

-Coś podobnego?! -odpowiedział król -aż tak wam na tej miejscowości zależy?

-Tak królu - odrzekł Zbyszek -jest to dla nas bardzo ważna sprawa. Budowa nowego miasta sprawi, że wielu ludzi uzyska nową pracę. Poza tym rozwinie się handel, którego w naszej miejscowości nie ma.

Król długo milczał, zanim odpowiedział: -Nie podoba mi się wasza propozycja, jednak widzę, że bardzo wam zależy na mojej pozytywnej decyzji. Dajcie mi dwa dni na przemyślenie waszej prośby.

-Och, bardzo dziękujemy łaskawy królu.

Po ich odejściu Kazimierz Wielki długo rozmyślał nad prośbą Zbyszka i Macka. Tej samej nocy miał sen, w którym ujawnił mu się diabeł, ciągnący króla za włosy i śmiejący się z jego wyglądu. Król

był bardzo zdenerwowany tym snem. Nazajutrz postanowił udać się do najlepszej z wrózek, aby poznać swą przyszłość. Miał on wielkie zaufanie do niej ze względu na ich wieloletnią znajomość. Wróżka przepowiedziała królowi, że jeżeli nie zgodzi się na budowę nowego miasta, spotka go nieszczęście. Ludność Lachowa zbuntuje się przeciwko Kazimierzowi i wymierzy mu srogą karę: zwiąże mu ręce i nogi, wsadzi do worka i wrzuci do Brdy. Króla bardzo zdenerwowały słowa wróżki, więc powiedział: -Co ty mówisz? Przecież jestem królem i nikt nie może mi się przeciwstawić!

-Myśl co chcesz-odpowiedziała wróżka-ja wiem swoje, karty mówią, że zginiesz, gdy nie wypełnisz prośby posłańców.

-Nie wierzę ci!!!

-Jak to, przecież zawsze spełniały się moje przepowiednie?

Król nic na to nie odpowiedział i ze spuszczoną głową opuścił wróżkę. Po przybyciu do zamku długo rozmyślał o przepowiedni wróżki. Jeszcze tego samego dnia wysłał do Lachowa posłańca z wieścią, że król zgadza się na lokację nowego miasta.

Mieszkańcy osady byli bardzo szczęśliwi. Odgłosy ich zabawy usłyszały przelatujące nad Lachowem czarownice. Były zdziwione, że ludność osady zamiast pracować hucznie świątuje. Jedna z nich zawołała: -Ej, ty tam, co tutaj się dzieje? Dlaczego jesteście tacy rozweseleni?

Na to Maciek z radością w głosie odpowiedział: -Jak to dlaczego? Nie wiesz? Król Kazimierz zgodził się na powstanie nowego miasta.

-Gdzie? Jakiego?

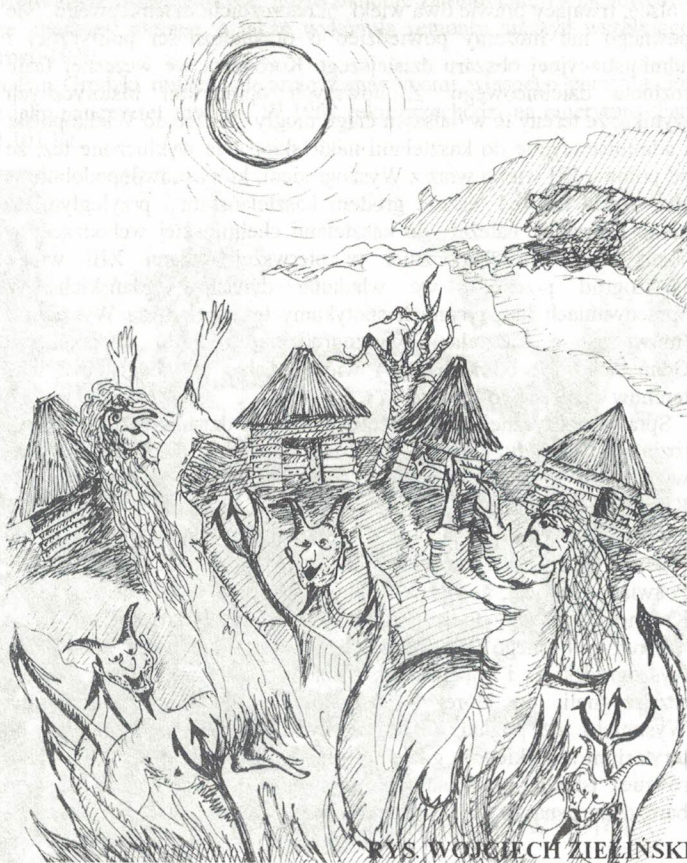
-No, tutaj, na miejscu naszej osady.-Coś podobnego? Nigdy bym nie przypuszczała, że zgodzi się na coś takiego.

-Dlaczego? -odparł Zbyszek -Przecież to król bardzo łaskawy i dobry.

Czarownice, które od dłuższego czasu nie sprawiały nikomu żadnej psoty, postanowiły pokrzyżować plany króla. Następnego dnia, gdy król spokojnie spał, bezszelestnie wleciały do sypialni i ogoliły królowi głowę, później przywiązały go do łóżka i sprowadziły wszystkich mieszkańców. Król był bardzo zawstydzony tą sytuacją. Na tym ich swawole nie zakończyły się. Czarownice wezwały do pomocy diabły, które miały ukraść słońce mieszkańcom Lachowa. Chciały, aby zapanowała ciemność i w ten sposób nie można by było zbudować miasta. I tak też się stało. Na świecie zapanował smutek. Mieszkańcy nie mieli najmniejszej nadziei na powstanie nowej miejscowości. Panująca ciemność uniemożliwiła im prace budowlane. Postanowili zrezygnować z budowy miasta, a w zamian za to diabły miały oddać słońce. Kazimierz Wielki wpadł na pomysł, by nową miejscowość założyć na innych terenach. Obawiał się jednak, że diabły z czarownicami znów pokrzyżują mu szyki. Dlatego postanowił przygotować dla nich pułapkę. Ogłosił, że wyprawia ucztę na cześć odzyskanego słońca, na którą wszystkich zaprasza. Wiedział, że na pewno przybędą czarownice i diabły. Gdy tak się stało, podał im wino, po którym zasnęli. Następnie strażnicy związali ich i odprowadzili do lochów. Teraz Kazimierz Wielki mógł spokojnie założyć nowe miasto. Postanowił zrobić to na terenie wsi Smeysche.

Miasto przybierało różne nazwy, jak: Nowe Byszewo, Smerce, Smexe, Clara Valix, Felix Valis, Jasna Dolina, Szczęśliwa Dolina, Corona Mariea, a dopiero w drugiej połowie XIV wieku nazwane zostało Koronowem.

Kazimierz Wielki nadał miastu prawo odbywania co tydzień w czwartek targu. Zwyczaj ten przetrwał do dziś. Obecnie Koronowo to największa z gmin województwa. Herbem miasta jest złota korona i berło na niebieskim tle



RYS. WOJCIECH ZIELIŃSKI

KORONOWO W PODZIAŁACH POLITYCZNYCH I ADMINISTRACYJNYCH W CZASACH PIASTÓW I II RZECZYPOSPOLITEJ

W początkach istnienia państwa polskiego okolice obecnego Koronowa znajdowały się prawdopodobnie w zasięgu terytorium Pomorzan, którego granica z Polanami biegła wzdłuż doliny Noteci. Pomorze Gdańskie zapewne wraz z terenem dzisiejszego Koronowa zostało włączone do państwa polskiego w ostatniej ćwierci X wieku. Jednakże w okresie kryzysu państwa piastowskiego, który przypadł na lata panowania Mieszka II i na czas po jego śmierci, czyli po 1034 roku, Pomorze odpadło od Polski. Nie uznawało zwierzchnictwa Kazimierza Odnowiciela, a kolejne próby odzyskania tego terytorium podejmowane przez Władysława Hermana i jego syna Zbigniewa skończyły się niepowodzeniem.

W 1109 roku w wyniku zwycięskich walk Bolesława Krzywoustego z Pomorzanami, władcy polskiemu poddało się Nakło i sześć innych grodów pomorskich. Tereny te Bolesław przekazał wówczas swemu krewnemu Świętopełkowi jako lennikowi. Zwane są one niekiedy księstwem nakielskim. Historycy przypuszczają, że do owego księstwa nakielskiego należały między innymi obszary późniejszych kasztelanii: bydgoskiej i wyszogrodzkiej, a więc zapewne i tereny dzisiejszego Koronowa. Gród Wyszogród zbudowany w XI wieku przez Pomorzan, znajdował się na terenach obecnego Fordonu.

Obszary leżące nad dolną Brdą, a zatem także tereny późniejszego Koronowa, zostały przyłączone do Polski po 1113 roku, gdy Bolesław Krzywousty rozpoczął włączanie Pomorza Gdańskiego do państwa polskiego. Wśród historyków dość powszechnie utrzymuje się pogląd, że wschodnia część wspomnianego wyżej księstwa nakielskiego obejmująca późniejsze kasztelanie bydgoską i wyszogrodzką, a więc jak należy sądzić także tereny dzisiejszego Koronowa, została wówczas wcielona do Kujaw. W nowszych badaniach historycznych podważa się jednak to rozpatrywanie i wysuwa się tezę, że wzmiankowane obszary, przynajmniej w części, w tym być może tereny późniejszego Koronowa, zostały włączone do Wielkopolski, zaś pod względem administracyjnym do będącej teraz częścią terytorium wielkopolskiego kasztelanii nakielskiej.

Po śmierci Bolesława Krzywoustego (po 1138 roku) nastąpił w Polsce, trwający prawie dwa wieki, okres rozbicia dzielnicowego. Nic pewnego nie możemy powiedzieć o przynależności politycznej i administracyjnej obszaru dzisiejszego Koronowa we wczesnej fazie rozbicia dzielnicowego. Z nowszych opracowań historycznych wynika, że tereny te w dalszym ciągu mogły należeć do Wielkopolski i administracyjnie do kasztelanii nakielskiej. Nie wykluczone też, że od połowy XII wieku wraz z Wyszogrodem, który prawdopodobnie w tym czasie nie był jeszcze grodem kasztelańskim i przyległym do niego okręgiem, należały do kasztelanii chełmińskiej wchodzącej w skład Mazowsza. Najpóźniej w pierwszej ćwierci XIII wieku Wyszogród przeszedł we władanie dynastów gdańskich. W opracowaniach historycznych spotykamy też pogląd, że Wyszogród (mówi się o kasztelanii wyszogrodzkiej) należał do Pomorza Gdańskiego już od końca XII wieku. Takie też mogły być losy terenów dzisiejszego Koronowa.

Sprawa politycznej przynależności obszaru dzisiejszego Koronowa rozjaśnia się, gdy Kujawy stały się oddzielną dzielnicą książęcą wydzieloną przez Konrada Mazowieckiego jego synowi Kazimierzowi (1230 rok). Do dzielnicy kujawskiej Kazimierza należała nie tylko powstała w 1238 roku kasztelania bydgoska, ale również od lat czterdziestych XIII wieku kasztelania wyszogrodzka. Poświadczona jest, że dobra biskupie „Smevece”, to jest późniejsze Koronowo, należały do dzielnicy kujawskiej w 1250 roku.

Tereny obecnego Koronowa leżały na pograniczu kasztelanii wyszogrodzkiej i bydgoskiej. Historycy – jak dotąd – nie rozstrzygnęli, do której z tych kasztelanii tereny te należały. Wysłunięto też pogląd, że w pewnym okresie mogły należeć do terytorium serockiego, gdzie na przełomie lat 80 i 90 XIII wieku również istniała kasztelania. Pomijając tę ostatnią możliwość jako bardzo niejasną, w dalszych wywodach, aby określić przynależność

polityczną terenów dzisiejszego Koronowa, będziemy nadal śledzić zarówno losy kasztelanii wyszogrodzkiej jak i bydgoskiej.

Po śmierci Kazimierza Konradowicza (1267) zachodnia część Kujaw, czyli Kujawy Inowrocławskie, dostała się we władanie jego syna Siemomysła. W obręb dzielnicy Siemomysła wchodziły również kasztelanie bydgoska i wyszogrodzka, a więc zapewne obszar późniejszego Koronowa. Dzielnica inowrocławska została poważnie okrojona w wyniku buntu rycerstwa kujawskiego 1268 lub 1269 roku. Terytorium bydgoskie dostało się wówczas pod panowanie Bolesława Pobożnego, a wyszogrodzkie pod panowanie księcia pomorskiego Warcisława, a następnie w 1271 roku jego starszego brata Mszczuja II. Siemomysł, który nawet na krótko utracił Kujawy Inowrocławskie, odzyskał terytorium bydgoskie w 1284 lub 1285 roku. Natomiast Mszczuj II w końcu lat 80 XIII wieku przekazał kasztelanie wyszogrodzką (początkowo prawdopodobnie tylko jej południową część) Przemysławowi II wielkopolskiemu, z którym wcześniej zawarł układ w sprawie dziedziczenia przez księcia wielkopolskiego po swojej śmierci Pomorza Gdańskiego. Na podstawie powyższych danych można mieć wyobrażenie, komu mógł podlegać obszar późniejszego Koronowa w tym okresie. O podległości tych terenów księciu pomorskiemu Mszczujowi II zdaje się świadczyć fakt nadania przez niego tutejszemu klasztorowi cystersów wsi Polaszki nad Wieżycą i przeznaczenie płynących stąd dochodów na budowę klasztoru. Dzięki nadaniu budowa rozpoczęła się w 1289 roku.

Po śmierci Siemomysła w 1287 roku władza książęca w dzielnicy inowrocławskiej przeszła formalnie na jego małoletnich synów Leszka, Przemysła i Kazimierza, faktycznie zaś sprawowała ją regencja na czele z matką młodych książąt Salomeą. W 1296 roku w posiadanie Siemomysłowiców wróciła kasztelania wyszogrodzka. Jak już wspomniałem, kasztelania bydgoska została powtórnie włączona do dzielnicy inowrocławskiej jeszcze przez Siemomysła. Można więc przyjąć, że tereny dzisiejszego Koronowa znalazły się również pod panowaniem Siemomysłowiców.

W latach 1314-1315 dzielnica inowrocławska została podzielona. Przemysł sprawował władzę w kasztelanii bydgoskiej i wyszogrodzkiej. Później przejął także Inowrocław i w 1327 roku w zamian za dzielnicę sieradzką odstąpił swoją dzielnicę inowrocławsko-bydgosko-wyszogrodzką dokonującemu dzieła odbudowy Królestwa Polskiego Władysławowi Łokietkowi. Szereg dokumentów potwierdza wykonywanie przez Łokietka władzy na Kujawach Inowrocławskich. Nie jest jednakże pewne czy jego panowanie rozciągało się na tereny obecnego Koronowa. W opracowaniach historycznych wysunięto tezę, że po okresie 1308-1309, kiedy Krzyżacy zajęli Pomorze Gdańskie, Zakon kontrolował również ziemie po rzekę Brdę. Nie wykluczone, iż także tereny dzisiejszego Koronowa. Miałby za tym przemawiać fakt angażowania się ówczesnego wielkiego marszałka Zakonu Henryka von Plotzke w akcje prawne związane z nadaniami przez Jana z Waldowa wsi Wielonek i Glinki na rzecz tutejszego klasztoru cystersów, a także w potwierdzeniu fałszyfikatu księcia Mszczuja II dotyczącego przekazania Dębowej Góry temu klasztorowi w dniu 23 czerwca 1312 roku.

Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że obszar dzisiejszego Koronowa znajdował się pod panowaniem krzyżackim gdy w latach 1331-1332 Zakon w wyniku akcji zbrojnych opanował w większości Kujawy należące do Władysława Łokietka. W 1337 roku Krzyżacy zwrócili następcy Łokietka królowi Kazimierzowi Wielkiemu dużą część tego terytorium, w tym kasztelanie bydgoską i wyszogrodzką, a więc także – jak należy sądzić – tereny obecnego Koronowa. Było to wypełnienie porozumień zawartych przez króla polskiego z królem Czech Janem Luksemburskim, w sojuszu z którym pozostawał Zakon. Linia graniczna między Królestwem Polskim a państwem krzyżackim wytyczona ostatecznie na mocy traktatu kaliskiego z 1343 roku przez dodatkowy układ Kazimierza Wielkiego z Zakonem w Trzęcaczu i

Malborku w 1349 roku, pozostawiła ówczesną wieś Smeysche, a więc późniejsze Koronowo po stronie polskiej, jednakże bardzo blisko granicy z terytorium krzyżackim. Położony niedaleko Jasiniec znajdował się już po stronie krzyżackiej. Nadgraniczne położenie terenów przyszłego miasta spowodowało, że w okresie Wielkiej Wojny z Zakonem Krzyżackim i kolejnych konfliktów z Krzyżakami, Koronowo stało się nie jeden raz celem najazdów krzyżackich.

Włączenie terenów obecnego Koronowa w obręb państwa polskiego nie ustabilizowało na długo ich położenia pod względem przynależności politycznej. Śmierć Kazimierza Wielkiego zapoczątkowała bowiem przejściowe przywrócenie odrębności dzielnicowej poszczególnych części Kujaw. Na mocy testamentu króla i porozumień zawartych z jego następcą Ludwikiem Węgierskim (listopad 1370), wnuk Kazimierz Wielkiego, książę słupsko-szczeciński Kazimierz zwany Każkiem otrzymał w lenno ziemię dobrzyńską oraz grody: bydgoski, wielatowski i walecki. Wraz z grodem bydgoskim w posiadaniu Każka znalazło się całe terytorium bydgosko-wyszogrodzkie, w tym obszar koronowski. Książę Każko pozostał w historii Koronowa jako ten, który potwierdzając przywilej lokacyjny miasta Kazimierza Wielkiego z 1368 roku, dokumentem wydanym 25 czerwca 1371 roku zezwolił na budowę mostu przez Brdę. Most ten miał być zbudowany pomiędzy klasztorem cysterskim a miastem. Panowanie tego księcia na Kujawach nie trwało jednak długo. Dokumentując swą lojalność wobec Ludwika Węgierskiego wziął udział w wyprawie przeciwko księciu gniewkowskiemu Władysławowi Białemu, który wystąpił przeciwko królowi. Podczas oblężenia Złotorii, został trafiony kamieniem w głowę i zmarł w zamku bydgoskim 2 stycznia 1372 roku. Historycy utrzymują, że został pochowany w kościele cysterskim w Koronowie. Do dzisiaj jednak w kolegiacie koronowskiej nie znaleziono śladów jego grobu.

Po śmierci Każka należące do niego lenno wróciło do Korony i zostało zapewne podporządkowane staroście wielkopolskiemu. Do spadku po nim rościli sobie pretensje jego przyrodni bracia: Barnim, Warcisław VII i Bogusław VIII. Jednakże Ludwik Węgierski nie uwzględnił ich pretensji i w krótkim czasie przekazał kujawskie posiadłości Każka Władysławowi Opolczykowi, jednemu z najbardziej znanych w ówczesnej Europie książąt piastowskich. Nadanie to miało miejsce przed 27 stycznia 1379 roku. W skład nadanych Opolczykowi ziem wchodziło

m.in. terytorium bydgosko-wyszogrodzkie, a więc także obszar koronowski.

Stan posiadania Władysława Opolczyka został zagrożony po objęciu tronu polskiego przez Władysława Jagiellę, który dążył do odzyskania przez Koronę Kujaw. W styczniu 1390 roku Opolczyk przekazał ziemię inowrocławską, tuczeńską i bydgoską, w tym tereny koronowskie, swojej córce Jadwidze oraz jako opiekunowi i gubernatorowi jej mężowi księciu Aleksandrowi Wiguntowi, który był bratem Jagielly i władał dzielnicą kiernowską na Litwie.. Aleksander Wigunt przejął nadane ziemie w maju 1390 roku. Jednakże bezpośrednio po tym fakcie (Wigunt zmarł w Wilnie w czercu 1392 roku) tereny te zostały obsadzone przez załogi polskie i prawdopodobnie przeszły pod bezpośredni zarząd królewski. W styczniu 1396 roku Władysław Jagiello nadał Kujawy a także Ruś jako wiano swojej żonie Jadwidze. W przypadku Kujaw interpretuje się to jako faktyczne nadanie terytorium inowrocławsko-bydgoskiego, w tym – jak należy sądzić – obszaru koronowskiego, gdyż Kujawy Brzeskie nie należały jeszcze do Korony. Przyjmuje się, że proces likwidacji odrębności dzielnicowej Kujaw zakończył się ostatecznie 1398 roku.

Po Wielkiej Wojnie z Zakonem Krzyżackim na mocy zawartego w 1411 roku pierwszego pokoju toruńskiego, polityczna granica polsko-krzyżacka przebiegała według stanu sprzed wojny. Koronowo pozostawało zatem w obrębie państwa polskiego. Po wojnie trzynastoletniej z Krzyżakami i zawarciu w 1466 roku drugiego pokoju toruńskiego, na mocy którego do państwa polskiego powróciło Pomorze Gdańskie, Koronowo przestało być miastem granicznym z państwem zakonnym pozbywając się tym samym niebezpieczeństwa ze strony krzyżackiej.

W Polsce w tym czasie dobiegał końca proces kształtowania się województw i powiatów. Na Kujawach już na przełomie XIV i XV wieku istniały dwa województwa: brzeskie i gniewkowsko-inowrocławskie. W tym czasie także ukształtowane już były na tym terenie granice powiatów. Koronowo weszło w skład powiatu bydgoskiego i w obręb województwa inowrocławskiego. Stan taki utrzymał się przez następne stulecia do pierwszego rozbioru, czyli do 1772 roku.

FABRYKA MASZYN ALEKSANDRA GRODZKIEGO

Nie mały wpływ na rozwój Koronowa miał przemysł lokalny, który się rozwijał przed rokiem 1939. Trudno wymienić wszystkie zakłady w jednym artykule, więc w niniejszym numerze opiszę jeden z ważniejszych. Ogromne znaczenie miała w Koronowie fabryka maszyn rolniczych i przemysłowych Aleksandra Grodzkiego. Fabryka powstała przy ulicy Wilsona 20 (obecnie Dworcowa).

Aleksander Grodzki (ur. w 1892 r.) podjął naukę zawodu, kiedy ukończył czternaście lat. Po zdaniu egzaminu czeladniczego w Koronowie, wyjeżdża do Niemiec na dalszą praktykę, aby zdobyć tytuł mistrza. Tam pracuje w znanych zakładach o światowej renomie, m.in. Krup i Hainkel. W 1920 roku wraca do Koronowa, zawiera związek małżeński i podejmuje pracę jako maszynista kolejowy w Bydgoszczy.

W 1923 roku zakłada w Koronowie własną fabrykę, gdzie znajduje zatrudnienie 19 fachowców. Produkują maszyny rolnicze, maszyny parowe, a także wykonują remonty maszyn wszelkiego typu. Zakład prosperuje do roku 1939.

Po wojnie, w 1946 roku Pan Grodzki otwiera olejarnię z maszynami własnego pomysłu. Po zamknięciu olejarni pracuje jako nauczyciel zawodu. W 1962 roku przechodzi na emeryturę. Pan Aleksander Grodzki przeżył 101 lat.



JÓZEF SZULC

Fachowcy w Grodzkiego

FOT. ZE ZBIORÓW AUTORA

Ołtarz Matki Boskiej Koronowskiej

W kolegiacie Wniebowzięcia NMP w Koronowie w transepcie znajdują się 4 ołtarze: 2 na szczytowych ścianach transeptu i 2 na filarach. W ostatnim czasie 3 ołtarze zostały poddane pracom konserwatorskim. Jednym z nich jest ołtarz osadzony na północnym filarze. Do niedawna ołtarz ten nosił nazwę: „Ołtarz Najświętszego Serca Pana Jezusa”. Przed przystąpieniem do konserwacji ołtarza, po konsultacjach z wojewódzkim konserwatorem zabytków, mgr Maciejem Obremskim oraz konserwatorem diecezjalnym, śp. ks. Kanonikiem dr Romanem Ciecholewskim zdecydowaliśmy się na zmianę tytułu ołtarza. Powody były następujące:

1. Ołtarz ten powstał dopiero w XIX w. (na odwrocie obrazu Serca Jezusowego widnieje data 1883r.). Został pobudowany jako wypełnienie luki przy pustym filarze.
2. Przy budowie tego ołtarza starano się wiernie odtworzyć barokowy ołtarz z południowego filara (taka sama skrzynia, podobne filary, rozmieszczenie obrazów, uszaki).
3. W szufladzie w zakrystii znaleźliśmy rzeźbioną,

Kolorowe zdjęcia do artykułu na ostatniej stronie gazetki

Rozkopywanie klasztoru

Pod patronatem Towarzystwa Miłośników Ziemi Koronowskiej rozpoczęto realizację programu badań architektoniczno-archeologicznych pocysterskiego klasztoru w Koronowie. Autorami programu są historycy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Program badań mocno popiera Wojewódzki Konserwator Zabytków, ale gorzej jest ze wsparciem finansowym. W wojewódzkim budżecie konserwatora znalazło się zbyt mało pieniędzy, aby program zaplanowany na bieżący rok zrealizować. Przy drobnym wsparciu Urzędu Miejskiego w Koronowie prace tylko

barokową sukienkę Matki Bożej z Dzieciątkiem z XVII/XVIII w. Tę sukienkę postanowiliśmy wykorzystać prowadząc dalej dzieło barokizacji ołtarza.

Ustalono program prac konserwatorskich i przystąpiono do jego realizacji. Prace prowadził zespół konserwatorski z Bydgoszczy w składzie: mgr Hanna Belczyk, mgr Jolanta Chmara i mgr Aleksandra Olszewska-Piech. Trzeba było zdjąć późniejsze przemalowania olejnej farby koloru brązowego, zabezpieczyć drewno przed szkodnikami, uzupełnić brakujące elementy, nadać pierwotny kolor i ozłocić. Brakującą twarz Matki Najświętszej i Dzieciątka namalowała mgr Hanna Belczyk, wzorując się na przedstawieniach Maryjnych z wizerunków religijnych.

Tak odnowiony ołtarz poświęcił ks. Biskup Diecezjalny prof. dr hab. Jan Bernard Szłaga dnia 19 maja 1998 roku, nadając mu tytuł „Matki Boskiej Koronowskiej”. W górnej partii ołtarza znajduje się XIX – wieczny obraz Niepokalanego Serca Maryi. Modląc się przy tym ołtarzu, może wyprosić sobie niejedną Łaskę Bożą przez orędownictwo Maryi.

rozpoczęto. Dokonano wykopu w kościele przy fundamentach na styku kościoła i klasztoru. O tym w przyszłym numerze napisze pani Renata Wiloch-archeolog z Gdańska. Historycy z UMK w Toruniu prowadzili natomiast badania więźby dachowej nad prawie całym kościołem, również w aspekcie stanu technicznego. Ma to pomóc księdzu Kanonikowi w podjęciu decyzji o konieczności przeprowadzenia remontu dachu. Wstępnie wszystko wskazuje, że taka potrzeba zaistniała. Może na rozpoczęcie prac w samym klasztorze uda się zebrać pieniądze w przyszłym roku?

/gm/

Studio fotograficzne

ROZALIA

Lidia Mikołajewska

Koronowo Plac Zwycięstwa 9 tel. dom. (052) 382 19 20

Proponujemy szeroki zakres usług:

- zdjęcia reportażowe w USC, kościele, na weselu,
- zdjęcia czarno-białe w sepil i powiększenia na płótnie,
- zdjęcia studyjne ślubne (tła kolorowe-duży wybór: tła scenkowe, efekty świetlne)
- sprzedaż galanterii fotograficznej

Zapraszamy w godz. 10-17, soboty 10-13
W niedziele i święta na zamówienie

Sklep AGD

drogeryjno – przemysłowy
Koronowo ul. Sienkiewicza 5

G. Nowakowska – D. Nawrocka

Poleca po konkurencyjnych cenach:

**naczynia, kosmetyki, farby olejne,
emulsyjne, klejowe, świece,
znicze i wiele innych.**

Zapraszamy

WIERZCHUCIŃSKIE REMANENTY

SABINA MARSZELSKA

Wrzesień

Nowy rok szkolny zainaugurowaliśmy uroczystym otwarciem pracowni internetowej. Jest to bardzo istotne wydarzenie dające nam możliwość prowadzenia nowoczesnego kształcenia, które przynosi satysfakcję uczniom i nauczycielom. Kolejny rok działalności rozpoczął Szczep ZHP, skupiający trzy drużyny harcerskie oraz jedną gromadę zuchową. We wrześniu 50 harcerzy bawiło się wyśmienicie przy wspomnieniach ze Światowego Złotu Harcerstwa Polskiego Gniezno 2000. Do dzisiaj wspominamy „smakoliki” z obozowej kuchni. Nie zabrakło nas oczywiście w akcji „Sprzątanie Świata”, w czasie, której zgodnie z planem wysprzątaaliśmy dokładnie naszą miejscowość. Doskonale spisali się nasi piłkarze zajmując drugie miejsce w Turnieju Piłkarskim Szkół zorganizowanym przez Szkołę Podstawową w Witoldowie. Miesiąc zakończyliśmy wspaniałą zabawą na otrzęsinach „klas pierwszych Gimnazjum”.

Październik

Ten piękny jesienny miesiąc tradycyjnie daje możliwość uczniom naszej szkoły zaprezentowania talentów aktorskich w czasie akademii z okazji Święta Edukacji Narodowej. Szczególny entuzjazm publiczności wywołały popisy diabełków. Czy wiecie, kim był Czochrański albo Wolszczan? Sylwetki między innymi tych tak mało znanych, a bardzo zasłużonych dla nauki Polaków przybliżył uczniom cykl edukacyjny „Wybitni Polscy Uczni”.

Listopad

Listopad jest miesiącem skłaniającym do refleksji. Tradycyjnie w tym okresie uczniowie z wychowawcami odwiedzili cmentarze w Byszewie i Wierzchucinie Królewskim, zabierając z sobą znicze i kwiaty na mogiłę ofiar faszyzmu. Kolejnym ważnym wydarzeniem w życiu szkoły był X Bieg Niepodległości, w którym, jak co roku wystartowały wszystkie dzieci. Bieg poprzedziła uroczysta akademii z okazji Święta Odzyskania Niepodległości. 11 listopada reprezentacja naszego Szczepu ZHP była uczestnikiem II Ogólnopolskiego Rajdu „Bitwa”, na który zaprosił nas Związek Drużyn Grunwaldzkich „Czupierzaki”. Ogromnym zaskoczeniem oraz satysfakcją było zdobycie przez nas przechodniego pucharu złotego. Mieliśmy również przyjemność uczestniczyć w gminnych obchodach Święta Odzyskania Niepodległości. Druga połowa miesiąca upłynęła pod znakiem zabaw andrzejkowych. Szczególnie mile wspominaliśmy harcerskie andrzejki zorganizowane przez nas dla zaprzyjaźnionych drużyn hufca Koronowo. Wojna wypowiedziana palaczom, to efekt akcji antynikotynowej z okazji Światowego Dnia bez Papierosa. Po raz kolejny byliśmy gospodarzami Gminnych Biegów Przelajowych. Na koniec miesiąca przypadło opublikowanie w Internecie witryny naszej szkoły. Przez cały czas pracujemy nad jej szatą graficzną oraz zawartością merytoryczną.

Grudzień

Atmosfera świąteczna towarzyszyła nam przez cały miesiąc w związku z konkursem Samorządu Uczniowskiego na najpiękniejszy wystrój sali oraz kartkę świąteczną. Efekty przeszły nasze najśmielsze oczekiwania. Kto nie widział niech żałuje! W przededniu Bożego Narodzenia w rodzinnej atmosferze klasy spotkały się z wychowawcami na Wigiliach klasowych. Potem cała szkoła obejrzała tradycyjne Jasełka oraz odbyło się uroczyste przekazanie Betlejemskiego Światła Pokoju.

Styczeń

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zmobilizowała do działania całą Polskę. Jej IX finał świętowaliśmy również w Wierzchucinie Królewskim. Były pokazy strażackie, akrobacje w wykonaniu naszych sportowców, lądowanie kosmitów, piosenki, gorąca aukcja oraz nasz lokalny hymn WOŚP. Gościnnie wystąpili młodzi artyści ze S.P. w Sitowcu. Po pracowitym okresie wystawiania ocen przyszedł czas na Wielki Kamawałowy Bal Przebiezańców zorganizowany przez Nauczanie Zintegrowane. Początek ferii przebiegał pod znakiem zmagania o mistrzostwo szkoły w tenisie stołowym.

Luty

Ferie zimowe, to czas blogiego leniuchowania, ale nie w naszej szkole. Dzieci w ramach zajęć opiekuńczych miały możliwość skorzystania z pracowni internetowej. Odbyły się zajęcia z BRD (z zastosowaniem środków multimedialnych). Maluchy obejrzały w kinie „102 Dalmatyńczyki”. Rozpoczęliśmy przygotowania do konkursu Kangur

Matematyczny. Również zwyczaje walentynkowe przyjęły się na Wierzchucińskim gruncie. Samorząd Uczniowski zorganizował walentynkową pocztę oraz dyskotekę. Zabawa była przednia!

Marzec

„Dzień kobiet, niech żyją nam zdrowe...” zgodnym chórem śpiewali 8 marca panowie w naszej szkole. Szczególne zainteresowanie wszystkich wzbudził plebiscyt S.U. na najpopularniejszą dziewczynę i chłopca. Tradycyjnie wzięliśmy udział w konkursie matematycznym „Kangur”. Wyniki były dla nas miłą niespodzianką. Po raz drugi Magdalena Lau uzyskała wynik dobry oraz nagrodę rzeczową. Powitaliśmy też wiosnę. Były Marzanny oraz dowcipnie przygotowane przez uczniów Szkoły Podstawowej „Prezentacje Europejskie” w ramach, których odwiedziliśmy Rosję, Czechy, Węgry i Niemcy. „Potyczki ortograficzne kl. IV Wierzchucin Królewski 2001” były konkursem zorganizowanym przez nas dla uczniów gminy Koronowo.

Kwiecień

„Kwiecień plecień, bo przeplata...” u nas sport z ekologią. W Gminnym Konkursie Ekologicznym w Mąkowsku rewelacyjnie wystąpiła nasza ekipa zajmując pierwsze miejsce. Daria Szaflik (mistrzyni szkoły w tenisie stołowym) po zajęciu drugiego miejsca w turnieju gminnym zakwalifikowała się do turnieju powiatowego. Po zaciętych i wyrównanych pojedynkach zajęła ostatecznie trzecie miejsce. „Sznuj nas, wodę, powietrze i las, to hasło imprezy zorganizowanej przez SU z okazji Dni Ziemi. Mieliśmy okazję obejrzeć występy gimnazjalistów, wystawę opakowań ekologicznych, była ekozgadula, prezentacje multimedialne, sadzenie drzewek. Nasza drużyna wzięła też udział w Gminnym Turnieju Piłkarskim Szkół Gimnazjalnych.

Maj

Od 1 do 3 maja nasze zuch i harcerze przebywali na zlocie Hufca Koronowo w Smerzynie. Odbył się również w naszej szkole konkurs historyczny 210 rocznicę uchwalenia konstytucji 3 maja. Po raz trzeci byliśmy gospodarzami Wiosennego Turnieju Piłkarskiego, w którym nasza drużyna wywalczyła drugie miejsce. Z takim samym wynikiem powróciła „srebrna drużyna” z II Integracyjnego Turnieju Piłkarskiego w Bydgoszczy. Kontynuacja sukcesów sportowych były zmagania lekkoatletyczne. 1^o W czwórboju chłopcy ze Sz.P. osiągnęli bardzo dobry wynik dający im drugie miejsce w gminie. Gimnazjaliści zajmując szereg czołowych miejsc w zawodach indywidualnych w LA awansowali do zawodów powiatowych, w czasie, których Daria Szaflik i Dominika Olszewska wywalczyły prawo startu na Wojewódzkich Igrzyskach Młodzieży Szkół Podstawowych i Gimnazjów w Świeciu nad Wisłą.

Czerwiec

Ostatni miesiąc nauki przyniósł nam lawinę sukcesów. Nasza ekipa zajęła drugie miejsce w Międzyszkolnym Turnieju Ekologicznym „Super Ekolog Przyjaciół Ziemi Koronowskiej” w Sitowcu. Klasa Ib. Gimnazjum rewelacyjnie wystartowała w Gimnazjacie zdobywając drużynowo drugie miejsce. Gromada zuchowa była laureatem drugiego miejsca w Przeglądzie Piosenki Zuchowej i Harcerskiej. Na tym samym przeglądzie reprezentacja harcerzy triumfowała w swojej kategorii. Oczywiście świętowaliśmy Dzień Dziecka. SU przygotował Mini Playback Show. Ciąg dalszy muzycznych wrażeń zapewnili nam muzycy z Filharmonii Pomorskiej w Bydgoszczy, którzy gościnnie wystąpili w Wierzchucinie Królewskim. Po calorocznej ciężkiej pracy uczniowie Gimnazjum wspaniale bawili się na klasowych biwakach.

Wakacje

W powszechnym mniemaniu w czasie wakacji szkoła zamiera. Zaprzeczeniem tej tezy na gruncie Wierzchucińskim jest rozpoczęcie prac nad modernizacją boiska sportowego. Przy dużym zaangażowaniu absolwentów szkoły, rodziców oraz uczniów Gimnazjum kończymy boisko do siatkówki. Remontujemy skocznię w dal łącznie z bieżnią na 60 m. Jednak największym naszym sukcesem będzie oddanie do użytku boiska do mini koszykówki oraz podwyższenie ogrodzenia od strony jezdnii. Wszystko to będzie możliwe dzięki znacznej pomocy firmy pana Zygmunta Brzozowskiego „Dom-Bud” z Koronowa. Będziemy również aktywnie wypoczywać na obozach i biwakach, aby wrócić we wrześniu ze świeżymi pomysłami i pełni zapału do pracy.

Literackie

SKRZYDŁA

Każdej letniej niedzieli nasz Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury organizował koncerty w amfiteatrze. Występowały zespoły i soliści rozwijający swoje talenty pod czujnym okiem pani Nicole, kierowniczkii Ośrodka. Zespół Kometa popisывał się brawurowymi aranżacjami takich evergreenów, jak „Hej, sokoły” czy „Pamelo żegnaj”, kapela Eyes of Evil druzgotala bębrenki w uszach co wrażliwszych melomanów szaleńczymi wykonaniami kawalków Sepultury, Slayera, a także własnych kompozycji. Ale wokalistka Misia wraz z towarzyszącym jej na gitarze Krzysiem łagodźli nastroje delikatnymi pieśniami o miłości i tęsknocie.

W letnie, niedzielne popołudnia ludzie nie mieli już nic do roboty – obiady były zjedzone, samochody po powrocie z kościoła umyte i wstawione do garaży, ogródki podlane, ludzie mogli więc spokojnie zasiąść na drewnianych ławkach półkolistie wznoszących się przed sceną, mogli wygodnie rozprostować nogi, zdjąć kapsle z butelek, posadzić sobie dzieci na kolanach, albo na ramionach, żeby lepiej widziały, byli tak wolni, że mogli nawet nie przyjść do amfiteatru, ale kto był tak głupi, żeby opuścić taką zabawę? Na „Lato z piosenką” waliło do amfiteatru cale miasteczko.

Słoneczko powoli przesuwalo się nad wzgórzami zieleniejącymi w tle muszli koncertowej, a w muszli powoli zmieniali się wykonawcy. Nawet ci co byli tacy głupi, że nie chciało im się iść do amfiteatru, bo woleli obejrzeć „Luz Marię”, nawet ci słyszeli muzykę rozbrzmiewającą na cale miasteczko. A kiedy słoneczko już, już dotykało pierwszych drzew, pierwszych listków na drzewach porastających wzgórz w tle muszli koncertowej, kiedy pod ławkami, z góry na dół kulały się puste butelki, kiedy muzyka stawała się tak zalotna, że nie można było już usiedzieć, że nie można było już dłużej wstrzymywać nóg – wtedy z ławek podnosili się pierwsi widzowie i schodzili pod scenę, gdzie zaczynały się tańce. Wkrótce robił się z tego prawdziwy bal, a z ławek przyglądali się temu balowi najstarsi, najbardziej leniwi albo najbardziej zmęczeni zdejmowaniem kapsli z butelek.

To miał być mój pierwszy koncert. Pani Nicole miała mnie zapowiedzieć zaraz po występie kapeli podwórkowej pod kierownictwem pana Maciaszka. Kapela pana Maciaszka ciągle bisowała, a ja umierałem z nerwów za kulisami. Miałem wystąpić a'capella, bo nie miałem akompaniatora, a zresztą pani Nicole powiedziała, że mam mocny głos i sobie poradzę. Cały miesiąc, dzień w dzień ćwiczyłam w domu pieśni Schuberta i inne takie, z których byłem najlepszy na kółku muzycznym.

Wreszcie pan Maciaszek i jego kapela zeszli ze sceny, a ja mdlejąc ze strachu stanąłem przy mikrofonie. Nie słyszałem, co mówi pani Nicole, nie widziałem nic poza sitkiem mikrofonu. Pani Nicole skończyła i dała mi znak, że mogę zaczynać. Kiedy śpiewam, niczego się nie boję. Wtedy też prawie od razu opuścił mnie cały strach. Śpiewałem i nawet sam się sobie dziwilem, że mój głos tak pięknie się niesie ponad głowami

ludzi pod sceną, którzy już nie tańczyli, tylko stali i patrzyli na mnie zdumieni, ponad nielicznymi widzami na drewnianych ławkach, aż do korony amfiteatru i jeszcze wyżej, dalej, miałem wrażenie, że słyszy mnie cale miasteczko, nawet ci, którzy woleli zostać w domach, nawet ci, którzy złościli się na te niedzielne halasy i zamykali okna, choć było parno.

Skończyłem pierwszą z pieśni jakie sobie przygotowałem i jakie ćwiczyłem, dzień w dzień przez cały miesiąc. Nabierałem już powietrza, żeby zacząć drugą pieśń, kiedy usłyszałem czyjś gwizd, a potem gwizdy innych, wydawało mi się, że cała niecka amfiteatru wypełniona jest gwizdem, że amfiteatr zmienił się w jakieś wielkie usta, które gwizdzą. A kiedy na chwilę gwizdy przycichły, jakby te wielkie usta łapały powietrze, wtedy ktoś z ludzi stojących pod sceną krzyknął do mnie: -gruby, nie męcz się, bo ci się sadło roztopi -Zaśpiewaj „Motylem jestem”- i wielkie usta, którymi stał się amfiteatr skrzywiły się i roześmiały.

To prawda, moje ciało mnie nie słucha, moje ciało mnie nie lubi, ja też go nie lubię, nawet bardzo, ale kiedy śpiewam, kiedy czuję, że mój głos nie należy już do mnie, ale wzbija się ponad głowy, drzewa, prosto w niebo, wtedy moje ciało nie ma znaczenia, nie ma ciężaru i choć mój głos już do mnie nie należy, wzbijam się z nim ponad głowy, ponad drzewa i widzę jakie to wszystko z góry malutkie, i czuję, że ogarniam to wszystko sobą, nie ciałem, ale całym sobą.

Więc wtedy, kiedy tak wołali i gwizdali, postanowiłem, że spełnię ich prośbę i zacząłem śpiewać „Motylem jestem”, i choć tej piosenki wcale nie ćwiczyłem, czulem, że lepiej już tego nigdy nie zrobię. I nie wiem, czy w piosence było jakieś zaklęcie, ale pon chwili uniosłem się nad mikrofonem, nad głowami oniemiałych ludzi, nad amfiteatrem i nad zielonymi wzgórzami, za którymi już schowało się słoneczko.

Na rozpostartych ramionach poczułem aksamitne uderzenia skrzydeł.

JAROSŁAW JAKUBOWSKI

OKIEM DUCHA

Galopuję w przestrzeni

niewstrzymanym biegiem

wirujące kosmosy

sypią mi gwiazd śniegiem...

VERA ALBA

tematy

DOMINUS JESUS

Przyjacielu serca mego
Dzięki Ci za pociech moc
To Ty – właśnie Ty
Co noc , co dzień , co noc
Przed bólem raczysz chronić mnie
Co ostrzej kasa niżli stal
I teraz wiem , już wiem -
Dzięki Tobie Jezu pewnoś mam ,
Że kiedy cierpię -
To nie s a m...
Z pewnością nie jestem s a m...

DO PRZYJACIELA

Mówisz mi – nie znam Ciebie
Beczki soli wciąż mało
Raniąc wszczepiasz się głębiej
Choć dusza boli
J A K C A Ł O Ś Ć
Co się nagle rozpada...
Lecz kto ma rację w tym sporze
Bóg rozsądzić już raczył –
Spójrz ! Ponad nami gwiazd morze...
Spójrz ! Galaktyk kaskada...
Już teraz wiesz przyjacielu
Odpowiedź znaleźliśmy razem
My tu – One tam
Jedno z niebem mamy ciało
Duch wspólny nim włada...

KYRIE ELEJSON

Wysłuchaj Panie – me wołanie
To ja – siedzę tu na studni dnie
To naprawdę jaaa...
Te lzy co płyną – to za mało
Nie zgaszą ognia , który płonie...
Samemu gasić ??
Nie ja go wszakże rozpalilem , nie
ja...
Te lzy co płyną – to za mało
Na fali grzbiecie nie wypłynę...
Mi one niepotrzebne Panie
Żaden z nich pożytek mam...
Te lzy co płyną – Tobie dam
Weź je proszę – daję saaam...

MAREK DZIARSKI

KORONOWSKA GRABINA

/fragment/

Grabino ty moja kochana,
Zielenią rozjaśniasz mi twarz.
Gdy patrzę na Ciebie z rana,
To żyć mi się chce jeszcze raz.

Gdy dęby i buki zaszumią
Swą pieśnią już siedemset lat,
A miodem pachnące akacje
Wabić Cię będą co dnia.

Zielona Grabino ty nasza,
Gdy sił dodajesz co dnia,
Tulisz w swych drzewach ptaszęta,
By pięknie śpiewały nam...

SERCE

/fragment/

Ptaku mojej piersi
Trwaj dzielnie w klatce żeber
I tylko w potrzebie
Zalopocz skrzydłami swoimi...

STRUMYK PRZY MŁYNIE

/fragment/

Tu przy starym, smutnym
młynie
Mały sobie strumyk płynie.
Cicho nuci swoją pieśń,
Bo tę wodę musi nieść.

Śpiewa tutaj słowik mały
Swoje nocne serenady
Tyle było miłych par
I miłości westchnień czar.

PRZEBŁAGANIE

/fragment/

...Łaką pobiegnę o rosie
z ukłonem w podzięce
zbiorę do rąk kaczeńce
w bukiet ułożę w podzięce...

KRYSTYNA GROCHOWSKA

SEN

Szedłem ciemną drogą
Nie patrzyłem za siebie
Wszedłem w las gęsty jak brudne
włosy
Nagle drogę przebiegł koń
Biały był i lśniący
Potem ogień strawił las
A koń ciągle płynął
W galopie nad dymami
Pobiegłem za nim
Wtedy smoki czarnoskrzydłe
Wdeptały mnie w glebę
Smolistą cuchnącą
Milion lat minęło
Nim poczułem na sobie
Objęcia korzeni drzew
Popłynąłem wtedy sokami do liści
I wreszcie popatrzyłem na świat
Za dnia

WIERSZ METAFIZYCZNY

Ta czarna skrzynka
To telewizor
Te białe ściany
To moje ściany
Jestem mieszkańcem planety Ziemia
Jestem obywatelem wszechświata
Z prawem azylu w zaświatach
Czytam książki
Jestem bohaterem i autorem każdej
z nich
Elektroniczne urządzenie na moim
przegubie
Podobno pokazuje czas
Bzdura
Czas to przecież nie ruchliwe cyferki
Czas to ja
Gównu mnie obchodzi
Co się z nim dzieje
Beze mnie

JAROSŁAW JAKUBOWSKI

„...GDY CIAŁO SIĘ
DOPALI-
-POZOSTANĄ OCZY...”

K.K. BACZYŃSKI

Jubileusz Towarzystwa Miłośników Ziemi Koronowskiej

Towarzystwo Miłośników Ziemi Koronowskiej w tym roku obchodzić będzie 25 lat działalności. Wszystko zaczęło się 5 listopada 1976 roku. W kronice Towarzystwa zapisano ten fakt następująco: „Dnia 5.11. Anno Domini 1976 odbyło się zebranie organizacyjne. W zebraniu udział wzięli członkowie Towarzystwa Kultury, którzy zgodnie z deklaracjami zgłosili akces udziału w życiu powołanego Towarzystwa. W wyniku wyborów wybrano zarząd oddziału w następującym składzie:

Prezes – Tadeusz Multański;

Zastępca – E. Echaust,

W. Adamkiewicz;

Skarbnik – F. Popa;

Sekretarz – T. Łaskowski;

Członkowie – M. Turczyńska,

P. Gabryś,

K. Śmierchalski;

Kronikarz – R. Echaust,

R. Majewski.

Później była już konkretna działalność.

Dzięki otrzymywanym wtedy dotacjom i wsparciu organizacyjnym, rzeczowym i finansowym licznych zakładów pracy możliwe było organizowanie wielu imprez.

Już po 5 miesiącach od powołania TMZK, uchwalono organizowanie obchodów Dni Koronowa z bogatym programem m.in. zainicjować, wystawami, spotkaniami z autorami, imprezami sportowymi czy występami zespołów muzycznych. Często formą działalności kulturalnej były spotkania z pisarzami.

W 1980 roku zarząd ustanowił medal Stanisława Brzeczковского w 25 rocznicę Jego śmierci dla osób i instytucji zasłużonych dla Kultury. Jako pierwsza medal otrzymała p. Maria Brzeczowska – żona artysty. W dalszej kolejności Prof. Marian Turwid – przyjaciel i współpracownik Brzeczковского, Wiesław Woźniak – Sekretarz Generalny KPTK, Zdzisław Jastrzębski – Redaktor IKP.

W 1983 roku wydano pierwszą w historii naszego miasteczka jednodniówkę regionalną „Tematy Koronowskie”. Później gazетка ukazywała się sporadycznie.

Widząc zapotrzebowanie na tego rodzaju prasę zaczęto zwiększać częstotliwość jej wydawania do 4 numerów rocznie.

Po przerwie spowodowanej śmiercią prezesa Multańskiego wznowiono wydawanie tego

tytułu, czego dowodem jest dzisiejszy już 6 numer od tego czasu, a 43 w ogóle.

Celem TMZK jest urozmaicenie działalności i poszerzenie jej. Taką formą jest m.in. tropienie przeszłości Koronowa – odnajdywanie obiektów ulegających zniszczeniu i ich dokumentowanie, czy też pomoc w odszukiwaniu śladów przeszłości naszego miasta, poprzez np. ostatnią akcję jaką jest patronat Towarzystwa nad programem badań architektoniczno – archeologicznych klasztoru cysterskiego. Celem nadrzędnym jest doprowadzenie do reaktywowania Izby Pamięci Regionalnej, gdzie będzie można m. in. Prezentować mieszkańcom oraz turystom eksponaty obrazujące historię naszych ziem. We wszystkich przedsięwzięciach liczymy na współpracę, pomoc i wsparcie Burmistrza, Zarządu Miejskiego i Rady Miejskiej. Jesteśmy również do Ich dyspozycji w razie takiej potrzeby. Wyniki tej współpracy dadzą wymierne efekty dla mieszkańców Koronowa oraz turystów odwiedzających naszą gminę.

/ gm /

SUKCESY MŁODYCH TECHNIKÓW

Dnia 23 maja 2001 roku w budynku NOT w Bydgoszczy ogłoszono wyniki konkursu prac dyplomowych TECHNIK 2001 na szczeblu wojewódzkim. Prace wykonane przez uczniów z Technikum Mechanicznego w Koronowie osiągnęły znaczące sukcesy. Praca „Słoneczne instalacje grzewcze” wykonana przez Tomasza Dreżewskiego i Marcina Kundę otrzymała nagrodę Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Toruniu i została wytypowana na konkurs centralny w Warszawie.



Na zdjęciu: autorzy nagrodzonych prac wraz z opiekunem
Fot. ze zbiorów Szkoły

STR. 10 TEMATY KORONOWSKIE NR 43

Praca „Jak zbudować przydomową oczyszczalnię ścieków?” wykonana przez Rafała Galińskiego i Sebastiana Bonna otrzymała również nagrodę Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Obie prace zostały wykonane pod kierunkiem pani mgr inż. Anny Szopieraj. Wyróżniono także w kategorii prac mechanicznych pracę „Walcarka” wykonaną przez Piotra Eckerta i Krzysztofa Cybulskiego pod kierunkiem mgr inż. Pawła Czaplewskiego.

Efekty I Ogólnopolskiego Dnia

Ubezpieczenia Zdrowotnego.

Odbył się on 9 czerwca b.r. a zorganizowany został przez Kujawsko-Pomorską Regionalną Kasę Chorych w Bydgoszczy. Z badań oraz porad specjalistycznych i badań diagnostycznych skorzystało w tym dniu w Koronowie ok. 1600 osób. Specjaliści w poradniach przyjęli przeszło 500 osób. Wykonano 52 badania USG, 72 badania słuchu, 56 badań EKG, 125 cholesterolu a ponad 500 osób skontrolowało ciśnienie tętnicze krwi i wagę ciała. Ze specjalistycznych badań w ramach „Akcja prostata” skorzystało 50 mężczyzn a 90 osób z badań spirometrycznych i porad pulmonologa. W ciągu 3 dni wykonano 180 badań mammograficznych a z porad lekarza pierwszego kontaktu i pediatry skorzystało 60 mieszkańców.

**Kupię stare, stylowe meble /mogą
być zniszczone/ tel. 3 822 442**

HISTORIA CAŁKIEM BLISKA



Fot. ze zbiorów autora

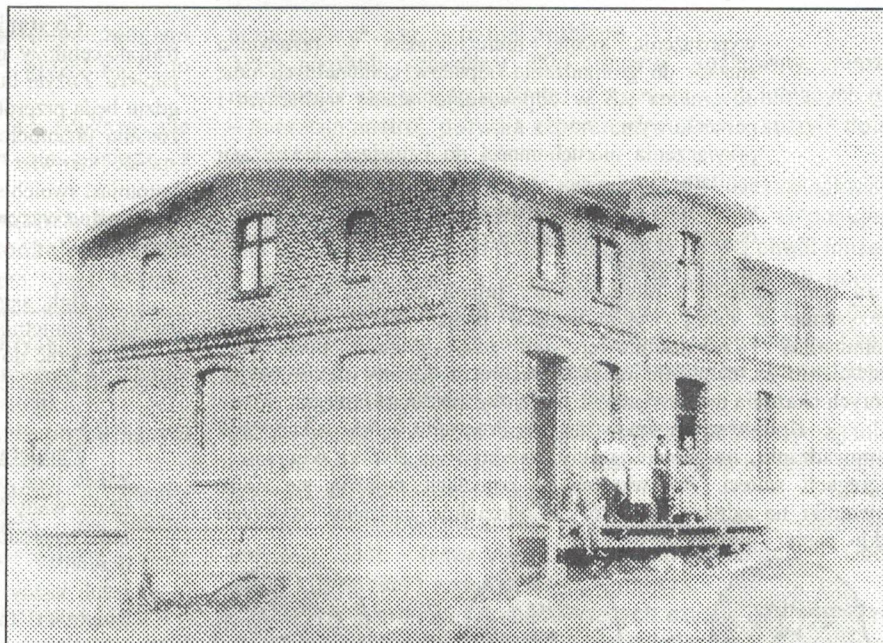
SKARBY SPOD „WIEJSKIEJ STRZECHY”

Jako, że wakacje w pełni to i temat jak gdyby trochę wakacyjny. Każdy, kto tylko ma czas i odrobinę uporę, – bo przecież i do wakacyjnych wojaży czasem trzeba mocnych nerwów i sporo silnej woli – w ten letni czas próbuje choć na kilka dni oderwać się od swoich codziennych obowiązków by z nieukrywaną radością wyruszyć z rodziną, jeżeli już nie nad morze lub w góry to przynajmniej nad kojące swoim chłodem pobliskie jezioro.

Taki rozleniwiający letnim upałem czas, a zwłaszcza nieco chłodniejsze acz długie wieczory, to również znakomita okazja by zagłębić się nieco w zapomniane karty historii – historii wcale nie przez to duże „H”, jakiej pełno w mądrych i grubych księgach, ale tej całkiem bliskiej. Historii nigdzie nie zapisanej, przysłoniętej gęstniejącą z roku na rok mgłą zapomnienia, ale bezcennej dla tradycji regionu, miasta, wsi a nade wszystko tradycji rodzinnych. Takich bezcennych okruszków minionych lat, najczęściej pod postacią pożółkłych fotografii, pełno jest przecież na niejednym poddaszu czy w niejednej zapomnianej szufladzie. Z okruszków tych, przy odrobinie dociekliwości, można niekiedy odtworzyć nie tylko historię rodziny, wszak rodzinne pamiątki stanowią zazwyczaj najbogatszą i najbardziej kompletną ich część, ale bogatą historię niejednej miejscowości.

Jednakże stare fotografie, czy też inne o podobnym charakterze materiały to nie tylko domena miast i miasteczek, które z racji swej historii i socjospołecznego charakteru obfitują zazwyczaj w tego typu pamiątki. Równie ciekawe, choć z całą pewnością o wiele mniej znane, kryją się w starych rodzinnych albumach oraz na poddaszach wielu wiejskich domostw. Takie też pamiątki można znaleźć chociażby w wielu domach na terenie kilku wsi z rejonu Szkoły Podstawowej w Sitowcu. Zapomniane przez wszystkich,

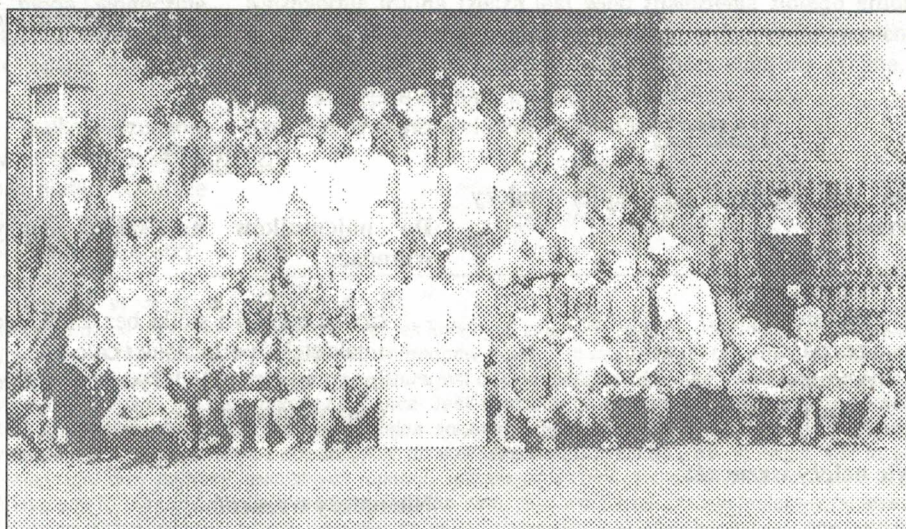
pożółkłe i nadgryzione zębem czasu pamiątki stanowią cenny materiał nie tylko z racji utrwalonych na nich „rodzinnych korzeniach”, ale też ukazują prawdziwie bogaty obraz życia sprzed kilkudziesięciu lat lokalnych społeczności. Chyląc czoła przed ich właścicielami z prawdziwą radością przeglądám przynieszone do szkoły przez dzieci niezwykle ciekawe fotografie, świadectwa czy też inne, pamiętające odległe czasy materiały.



Budynek starej „mleczarni” w Wilczu

Fot. ze zbiorów autora

Na tym tle niezwykle ciekawie prezentują się również zachowane w szkolnym archiwum dokumenty szkolne. W jednym z takich dokumentów, będącym „Metryką” ówczesnej szkoły katolickiej w Dziedzinku, pierwsze zachowane wpisy pochodzą z roku 1865. W posiadaniu szkoły są również inne dokumenty /w tym kroniki/ świadczące zarówno o niezwykle bogatej historii samej szkoły jak też historii i tradycji tworzących lokalną społeczność mieszkańców.



Uczniowie dawnej szkoły w Osieku – rok szkolny 1933/34

Fot. ze zbiorów autora

Piotr Bakalarski

BĘDZIEMY SEGREGOWAĆ ŚMIECI

Na ostatniej sesji 27 czerwca 2001 roku Rada Miejska przyjęła gminny Program Gospodarki Odpadami. Wstępem do jego realizacji są trwające już na terenie gminy wizytacje komisji kontrolujących stan utrzymania czystości i porządku na poszczególnych posesjach. Zgodnie z art. 5 i art. 6 Ustawy z dnia 13 września 1996 roku o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. Nr 132, poz. 622) właściciele nieruchomości zobowiązani są do:

- wyposażenia swojej nieruchomości w urządzenia służące do gromadzenia odpadów komunalnych oraz utrzymania ich w odpowiednim stanie sanitarnym i porządkowym,
- przyłączenia nieruchomości do istniejącej kanalizacji sanitarnej,
- usuwania i unieszkodliwiania odpadów komunalnych,
- oczyszczania z zanieczyszczeń chodnika położonego wzdłuż posesji.

Poza tym właściciele nieruchomości muszą posiadać umowy na korzystanie z usług wykonywanych przez Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej (lub inny podmiot posiadający zezwolenie na usuwanie nieczystości) oraz faktury za te usługi, których okazania może wymagać wyżej wymieniona komisja.

Kolejnym etapem wdrażania Programu będzie sukcesywne wprowadzanie, na terenie gminy, selektywnej zbiórki odpadów - segregacji śmieci. Już wkrótce na osiedlach pojawią się nowe pojemniki na odpady, do których oddzielnie będziemy wyrzucać szkło, papier i plastik.



NIEBIESKI



ZIELONY



CZERWONY

Po co na całym świecie segreguje się odpady? Przyczyna jest prosta: rozdzielanie śmieci umożliwia ich ponowne wykorzystanie, natomiast wyrzucanie wszystkich śmieci do tego

samego pojemnika, tak jak to się działo dotychczas, ponowne wykorzystanie wyklucza. Dzięki segregacji odpadów możliwe jest:

- zmniejszenie ilości odpadów trafiających na wysypisko (o 50-70%)
- zmniejszenie szkodliwości odpadów
- pozyskiwanie surowców wtórnych

Co stanie się z posegregowanymi odpadami? Makulatura trafi do celulozy, gdzie zostanie ponownie wykorzystana do produkcji papieru. Zużyte butelki, słoiki i słuczka szklana trafią do huty szkła, gdzie będą przerobione na nowe wyroby ze szkła. Plastikowe butelki zostaną przemielone w specjalnych maszynach i otrzymany w ten sposób surowiec będzie mógł być ponownie wykorzystany. Jeśli natomiast swoich śmieci nie posegregujemy, to wszystkie razem trafią na wspólne wysypisko i będą zanieczyszczać nasze środowisko przez setki lat!

Jak segregować śmieci? Każdy w swoim domu obok zwykłego śmietnika może postawić drugi - na papier. Szkło i plastik można zbierać do następnego pojemnika lub trzymać w oddzielnym worku i rozdzielać dopiero przy wyrzucaniu (to nic trudnego).

Pamiętajmy że:

- każda tona odzyskanej makulatury pozwoli zaoszczędzić 1200 litrów wody w papierni oraz 2,5m³ przestrzeni środowiska!!!
- aby wyprodukować 1 tonę papieru trzeba ściąć średnio 17 drzew!!!
- jeżeli każdy z nas wyrzuci rocznie tylko 1 słoik do zwykłego śmietnika, to na polskie wysypiska trafi łącznie 10.000 ton szkła!!!
- tworzywa sztuczne wyrzucane na wysypiska nie ulegają rozkładowi nawet przez 500 lat!!!

Gmina Koronowo, jak wszyscy wiemy, ma charakter gminy turystycznej - co roku odwiedzają nas tysiące turystów z całego kraju, jak również z zagranicy. Stan czystości środowiska naturalnego jest jednym z najważniejszych czynników, które wpływają na ocenę atrakcyjności pobytu przez czasowiczów. Sprawmy więc aby zapamiętali oni Koronowo i jego okolice jako miejsca czyste, zadbane oraz wolne od dzikich wysypisk śmieci.

PAPIER

Do pojemników na papier należy wrzucać:

- papier;
- tekturę;
- zeszyty;
- kartony;
- stare książki.

Nie należy wrzucać:

- zatłuszczonego papieru;
- opakowań po sokach;
- opakowań po mleku;
- opakowań po proszkach i środkach czystości.

SZKŁO

Do pojemników na szkło należy wrzucać:

- czyste butelki i słoiki bez zamknięć i nakrętek (potłuczone i całe);
- inne czyste, kolorowe i białe opakowania szklane.

Nie należy wrzucać:

- fajansu i porcelany;
- opakowań po lekarstwach;
- szkła okiennego i technicznego;
- luster i szkła zbrojonego;
- szyb samochodowych.

PLASTIK

Do pojemników na plastik należy wrzucać:

- butelki typu PET, czyli plastikowe po napojach;
- czyste torby foliowe;
- czyste opakowania po kosmetykach i artykułach spożywczych.

Nie należy wrzucać:

- opakowań po olejach;
- opakowań po lekarstwach.

**Maciej Tazbir
Rafał Gibas**



Uzależnieni od uzależnień

Oto problem stresów i nieszczęść, powód współczesnego człowieka – jeżeli może to być pocieszeniem – prawie każdego człowieka.

Wszyscy mamy jakieś złe nawyki o mniejszej lub większej sile ciężkości. Jeżeli komuś wydaje się, że ich nie posiada, z pewnością jest w błędzie.

Zdarza się jednak, że są niewidoczne dla otoczenia, ponieważ dana osoba, potrafi tak z nimi walczyć i tak kontrolować swoje przyzwyczajenia, że przestają być problemem. Jest to tzw. zdolność samoregulacji, czyli umiejętność kontrolowania samego siebie. Panowanie nad swoimi nawykami, które z czasem mogą stać się uzależnieniami, jest niezwykle trudne, (tylko jogowie doszli w tej umiejętności do perfekcji).

Nawyki, słabości, przyzwyczajenia i uzależnienia podzieliłabym na dwie grupy:

- te, które niszczą, z którymi należy walczyć, a najlepiej całkowicie odrzucić to: narkomania, alkoholizm, nikotynizm, łapówkarstwo, hazard, wandalizm a także anoreksja czy bulimia;
- i te, które należy ograniczyć, kontrolować, których skutki mogą być przykre, ale nie aż tak tragiczne i wyniszczające, czyli: złe nawyki żywieniowe, objadanie się słodyczami, telewizja, internet, gry komputerowe, pracoholizm, patologiczne kupowanie.

Osobom bezkrytycznym wobec własnych przyzwyczajzeń, pogodzonych z nimi, trudno będzie je zwalczać. Zdolność samoregulacji jest różna u każdego z nas i zależna od wielu czynników – od wychowania, religii, edukacji, tradycji, przynależności rasowej i etnicznej, norm społecznych, oczekiwań rodziny i rówieśników. Ludzie mogą skutecznie regulować swoje postępowanie, jeżeli mają etyczną, obiektywną, opartą na silnych fundamentach możliwość oceny własnego zachowania.

Uzyskanie samokontroli, to nieustająca walka, szukanie argumentów za i przeciw, konflikt między przyjemnością a rozsądkiem. Np. decyzja o tym żeby zachować dietę (co wiąże się ze zdrowiem, dobrą figurą, ładnym wyglądem) pozostaje w konflikcie z potrzebą pochłonięcia porcji tortu (wszyscy, którzy

mnie znają wiedzą, że to mój problem).

Albo alkohol: szkodliwy dla zdrowia, kosztowny, niszczy możliwości samokontroli, ale też (zdaniem osób lubiących go) – poprawia nastrój, pozwala zapomnieć o stresie, sprzyja dobrej zabawie.

Niszczymy więc samych siebie oskarżając się i usprawiedliwiając na przemian, a jednocześnie jesteśmy przekonani, że panujemy nad sytuacją, mamy pewne słabości, ale w każdej chwili możemy z nich zrezygnować, a poza tym małe słabości są domeną człowieczeństwa, sprawiają przyjemność, której w życiu mamy tak niewiele, więc czy musimy z nich zrezygnować. Często słyszymy to zdanie z ust palaczy, alkoholików, hazardzistów, osób uzależnionych od telewizji czy internetu.

Ludzie przyjmują różne wartości, stawiają sobie wymagania i poprzeczki. Z samoregulacją ściśle związane jest pojęcie grzechu, przestrzeganie dekalogu.

Siedem grzechów głównych – chciwość, żądza, obżarstwo, lenistwo, złość – łączy się ze zjawiskiem samokontroli. Osoby mające trudności z samoregulacją – grzeszą.

Nadmierna tolerancja (domena naszych czasów), przyzwolenie otoczenia na ludzkie słabości, usprawiedliwianie ich stresem, biedą, trudnym dzieciństwem, złym wpływem otoczenia – powoduje bierność osób uzależnionych, osłabia siłę walki, sprzyja pogodzeniu się z sytuacją.

Zdarza się też, że problemem pewnych osób może stać się proces przeciwny, czyli nadmierna samokontrola i dyscyplina. Ciągłe pilnowanie się, brak luzu i drobiny szaleństwa sprawia, że osoby te są raczej nieakceptowane przez otoczenie, co również może być powodem stresów i napięć nerwowych.

Niezmiernie trudną rzeczą jest więc znalezienie złotego środka między słabą i nadmierną samoregulacją, uchwycenie momentu kiedy małe słabości i drobne przyjemności stają się groźne, a nawet silniejsze niż nasz instynkt samozachowawczy.

Pamiętajmy o tym w okresie wakacji i nie tylko!

Izabela Olędzka

„U w a g a P i e s !!!”

Większość z nas uważa psy za najlepszych przyjaciół ludzi, a niektórzy traktują je nawet jak kolejnych członków rodziny. Warto jednak pamiętać, że są tacy ludzie, którzy za psami nie przepadają i mają do tego prawo. Właściele czworonogów powinni to uszanować, tak aby nasi ulubieńcy nie byli uciążliwi dla otoczenia. Przede wszystkim nie należy zapominać o tym, że psia natura jest często nieprzewidywalna. Nierzadki jest jednak widok psów, nawet tych, które należą do ras obronnych, biegających bez smyczy i kagańca. Jeśli doszłoby do najgorszego i zdarzy się, że nasz pies kogoś pogryzie, to cała odpowiedzialność spadnie tylko i wyłącznie na nas. Kolejna sprawa to psie odchody. W wielu krajach trawniki miejskie służą przede wszystkim ludziom – każdy może się na nich położyć i odpoczywać do woli. Nie do pomyślenia, np. w Anglii, jest to aby trawniki te „ozdabiały” psie nieczystości. Każdy właściciel przy pomocy specjalnych łopatek, sprząta po swoim ulubieńcu. W przeciwnym razie może zostać ukarany wysokim mandatem. A jak wygląda to u nas? Lepiej nie mówić (wiem, bo sam jako właściciel psa nie jestem w tej kwestii bez grzechu). Z tego wszystkiego wynika, że z posiadaniem psa wiąże się nie tylko same przyjemności lecz również szereg obowiązków. Szczegółowo określa je Uchwała Rady Miejskiej w Koronowie Nr XXVIII z 1997 roku. Wynika z niej m.in. to, że na terenie gminy właściciele mają obowiązek rejestracji i oznakowania wszystkich psów w wieku powyżej 3 miesięcy życia (rejestr taki prowadzi Urząd Miejski). Oprócz tego należy pamiętać że: niedozwolone jest swobodne wypuszczanie psów poza obszar własnego gospodarstwa, posesji, mieszkania, działki, itd.; wyprowadzanie psów w miejsca publiczne dozwolone jest tylko przy użyciu smyczy, a w przypadku psów obronnych – również w kagańcu; osoby wyprowadzające psa zobowiązane są do natychmiastowego usuwania nieczystości pozostawionych przez zwierzę w miejscu publicznym; właściciele psów utrzymujący psy na terenie swojego gospodarstwa, posesji itp. zobowiązani są umieścić na furtce tabliczki ostrzegające „Uwaga Pies!”; kójce dla psów mogą być zlokalizowane w odległości 2m od granicy posesji; właściciel psa zobowiązany jest do tego, aby jego zwierzę nie zakłócało spokoju innym mieszkańcom, zwłaszcza w godzinach nocnych.

Zatem pamiętajmy o tym wszystkim kiedy następnym razem będziemy wychodzić ze swoim psem na spacer.

M.T.

35 lat ukoronowanej Matki Boskiej Byszewskiej

10 lipca minęło 35 lat od momentu gdy na podstawie dekretu papieża Pawła VI z 22 listopada 1964 roku Ks. Biskup Ordynariusz

Kazimierz Józef Kowalski dokonał koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Byszewskiej – Królowej Krajny. Uroczystość zaszczycili również dwaj inni biskupi ówczesnej diecezji chełmińskiej



Na zdjęciu: na pierwszym planie biskupi i opat cysterski.

Przez pierwsze pięć lat obchody rocznic koronacji odbywały się corocznie a następnie aż do jubileuszu 25 lecia co 5 lat.

Uroczystości te przyczyniły się w dużym stopniu do odnowienia i pogłębienia kultu Matki Boskiej Byszewskiej. Świadczą o tym przybywające do cudownego obrazu corocznie we wrześniu piesze pielgrzymki z coraz większą liczbą wiernych.

Grzegorz Myk

Bernard Czapliński i Zygfryd Kowalski oraz trzej biskupi wrocławscy, biskup z Płocka a także opat Cystersów z Wąchocka. Na uroczystość przybyło ponad 150 kapłanów oraz około 15 tysięcy wiernych. Do koronacji użyto koron, należących do całości sukienki z 1630 roku, które wcześniej na nowo pozłocono. Przed 10 laty, kiedy obchodzono 25 lecie koronacji obrazu, połączono tę uroczystość z odpustem święta Narodzenia Matki Boskiej i 15 września 1991 roku w Sanktuarium Maryjnym w Byszewie zebrały się ponownie tłumy wiernych. Przybyły piesze pielgrzymki z Koronowa, Buszkowa, Wierzchucina Królewskiego oraz z Bydgoszczy. Uroczystościom przewodniczył ksiądz Biskup Jan Bernard Szłaga. Piękną oprawę muzyczną stworzyła młodzieżowa orkiestra z Bydgoszczy oraz chór parafialny z Koronowa.



Na zdjęciu: Moment koronacji. Zdjęcia ze zbiorów autora.

BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA POLECA CZYTELNIKOM „ TEMATÓW KORONOWSKICH „ ...

... którzy są ciekawi świata i marzą im się dalekie podróże serię „Praktycznych Przewodników” wydawnictwa „Pascal”. Autorzy tych książek podróżują, gromadzą i sprawdzają na własnej skórze dziesiątki adresów, miejsc noclegowych, restauracji, spisują godziny otwarcia muzeów, galerii oraz ceny biletów wstępu, docierają do zakątków i ciekawostek, o których dotychczas nie słyszano. Książki serii „Pascal” są dobrym i sprawdzonym towarzyszem podróży, który proponuje różnorodne rozwiązania codziennych problemów i przedstawia całe bogactwo możliwości spędzania czasu w nowym, ciekawym miejscu.

Pedagogiczna Biblioteka dysponuje następującymi pozycjami omawianej serii: „Polska na weekend”: 44 trasy po najpiękniejszych miastach i regionach Polski. Zawiera informacje o zabytkach, muzeach, krajobrazach, szlakach turystycznych, parkach, przyjemnościach dla dzieci, imprezach kulturalnych, noclegach, wyżywieniu, biurach turystycznych.

„Europa na weekend”: 18 tras po najpiękniejszych miastach i regionach Europy Środkowej (Berlin, Wiedeń, Praga, Bratysława, Budapeszt, Lwów, Wilno, Kalingrad, Wyspa Bornholm).

Zawiera wiadomości o tym czego nie wolno ominąć, gdzie zasięgnąć informacji, gdzie spędzić wieczór oraz ceny i opinie autorów Przewodnika.

„Polskie parki narodowe na weekend”: 22 trasy po wszystkich parkach narodowych Polski. Każda trasa to dwa starannie zaplanowane dni, wśród nieskażonego cywilizacją, piękna polskich parków narodowych.

„Grecja”: jedno z najpiękniejszych miejsc świata, pełne wspaniałych zabytków, które przyciągają wielu turystów, kolebka kultury europejskiej. Miasta: Ateny, Mykeny, Olimpia, Delfy; cudowne greckie wyspy-Kreta, Rodos, Samos; piaszczyste plaże, piękna przyroda. Autorzy tego wydania uważają, że do Grecji po prostu trzeba pojechać.

„Chorwacja”: do odwiedzenia Chorwacji zachęca wspaniały Adriatyk, architektura Dubrownika, malownicze miasteczka Dalmacji, piaszczysta plaża, czysta woda, rzymskie ruiny w liczącej ponad 2000 lat Puli, Split – skarbnica bezcennych zabytków z monumentalnym pałacem Cesarza Dioklecjana.

Proszę Państwa, świat jest piękny, a podróże kształcą. Turystyka to wielka przyjemność. Może uda nam się zwiedzić trochę pięknego świata z „Praktycznym Przewodnikiem” Pascala w dłoni, który zdaniem autorów powstał z myślą o tych, którzy nie mają wypchanych portfeli, ale są głodni wrażeń i chcą przeżyć turystyczną przygodę.

UWAGA CZYTELNICZY PEDAGOGICZNEJ BIBLIOTEKI W KORONOWIE, jak co roku w lipcu Biblioteka będzie nieczynna. Przepraszamy i zapraszamy od 06. sierpnia.

Izabela Olędzka

DOCENIONA DZIAŁALNOŚĆ

Siedemnastego marca 2001 roku w Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń „Zasłużony Działacz Kultury”. W czasie uroczystości uhonorowany został także mieszkaniec Koronowa Pan Sergiusz Kozłowski, nauczyciel języka niemieckiego w Liceum Ogólnokształcącym w Koronowie.

Odnaczenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego wręczał wiceminister tegoż resortu, obecny na uroczystości.

Nasz kraj otrzymał to niewątpliwie wyróżnienie na wniosek Wojewody Kujawsko-Pomorskiego za działalność związaną z organizowaniem, tworzeniem oraz kolportażem tzw. wydawnictw niezależnych na terenie byłego województwa bydgoskiego.

W latach osiemdziesiątych Pan Kozłowski był aktywnym działaczem Solidarności, członkiem Komisji Rewizyjnej Oddziału Regionalnego NSZZ Solidarność w Koronowie.

W Koronowie wydawano biuletyn informacyjny, którego redaktorem naczelnym był również nauczyciel z koronowskiego LO, Pan Zdzisław Brzeziński. Ludzi zajmujących się tworzeniem biuletynu było bardzo wielu i nie sposób ich teraz wszystkich wymienić.

Biuletyn ukazywał się legalnie od listopada 1980 roku do wprowadzenia stanu wojennego. Siedziba Solidarności mieściła się wówczas przy ul. Sobieskiego. Po wprowadzeniu stanu wojennego należało oczywiście działalność utajnić. Spotkania odbywały się w różnych miejscach, najczęściej w domach i mieszkaniach prywatnych.

Jak mówi Pan Kozłowski – Po wprowadzeniu stanu wojennego nadal w tzw. „Domu Partii”, wychodząc z założenia, że najciemniej pod latarnią, tworzyliśmy metodą powielaczową podziemne wydawnictwa koronowskie oraz przedruki z biuletynu bydgoskiego.

Niestety Pan Kozłowski nie posiada historycznych już dzisiaj wydawnictw, lecz jeśli ktoś z czytelników przechował Biuletyn „Korona”, to Redakcja prosi o możliwość wykorzystania tych materiałów na łamach Tematów.

C. B.

Środowiskowy Dzień Dziecka

3 czerwca w SP nr 2 w Koronowie odbył się Środowiskowy Dzień Dziecka. Jego organizatorami byli: Szkoła Podstawowa nr 2 w Koronowie, Komitet Rodzicielski, Rada Szkoły, Zarząd M-G Koła LOK-KOR oraz Koło nr 4 SLD. W organizację i prowadzenie konkurencji licznie i aktywnie włączyli się nauczyciele wraz z dyrekcją. I choć aura była niezbyt przychylna na boisko przybyło wiele dzieci. Do niektórych konkurencji ustawiały się długie kolejki. Można było sprawdzić się m.in. na torze rowerowym, na hulajnodze, w rzutach do celu. Największą popularnością cieszył się turniej rodzinny i turniej mini piłki nożnej. Ostatnie rozgrywki skończyły się ok. godziny 16. Każde dziecko uczestniczące w festynie otrzymało upominek, a zwycięzcy konkurencji – nagrody. A było ich немало dzięki przychylności licznych sponsorów. W czasie festynu można było rozgrzać się gorącą grochówką. Konkurencje umilała muzyka zespołu pod kierunkiem Pana R Kwiatkowskiego. Imprezę prowadził Pan Zenon Rydelski.

Organizatorzy serdecznie dziękują wszystkim tym, którzy aktywnie włączyli się w przygotowanie i przeprowadzenie festynu. Szczególnie dziękujemy licznemu gronu ofiarodawców, dzięki którym na twarzach dzieci mógł zagościć uśmiech. Nie sposób wymienić wszystkich sponsorów, ale szczególne słowa uznania kierujemy pod adresem Banku Spółdzielczego w Koronowie, Piekarni Kraska-Rumińska – Siuda, Pana K.Rakowskiego, Pana M.Tesarskiego.

ZBIGNIEW GŁOGOWSKI

ZAGADKA HISTORYCZNA

Co przedstawia zdjęcie i gdzie to miejsce się znajduje?



Odpowiedzi prosimy nadsyłać lub dostarczać do siedziby redakcji – MGOK ul.Paderewskiego 11, do 10 września 2001.

Na uczestników czekają nagrody.

Fot. ze zbiorów Józefa Szulca

Rozwiązanie zagadki z poprzedniego numeru

Zagadka z ostatniego numeru sprawiła naszym Czytelnikom trochę więcej problemów. Prawidłowe odpowiedzi nadesłało tym razem siedem osób. Zdjęcie przedstawiało ekshumację zwłok z miejsca gdzie dzisiaj jest DPS i apteka „Aloes” na cmentarz parafialny. Za rozwiązanie zagadki w wyniku losowania nagrody otrzymują:

- **reprodukcję zdjęcia starego Koronowa ufundowaną przez Studio Fotograficzne „Rozalia” p. Lidii Mikołajewskiej – Anna Byzdra;**
- **po jednym egzemplarzu z dziesięciu kolejnych wydań „Tematów Koronowskich” oraz „Legends Koronowskie” – Czechowska Sylwia;**
- **książkę oraz mapę Zalewu Koronowskiego – Aurelia Zielińska;**

Nagrody prosimy odbierać w siedzibie redakcji.

Nie zawodzi nas stały Czytelnik pan Leon Nigmański. Nadesłał do redakcji kolejny szeroki opis dotyczący wydarzenia przedstawionego na zdjęciu. Pisze m.in. „Nawiązując do zagadki zamieszczonej w numerze 2(42) Tematów pragnę udzielić szerszej odpowiedzi. Otóż ówczesny ksiądz dziekan Bronisław Jagła, proboszcz koronowski zwrócił się do władz o pozwolenie poszerzenia cmentarza w kierunku cmentarza ewangelickiego. Niestety władze odmówiły a daly ks. Proboszczowi możliwość pochówków po drugiej stronie ulicy. Cały teren należał kiedyś do gminy ewangelickiej. Na tym dość dużym placu na pewno był kiedyś cmentarz, bowiem w latach 60tych stała tam jeszcze murowana kaplica. Z moich informacji jakie wówczas posiadałem stwierdziłem, że decyzja nie była pewna bowiem już w odstępie sześciu miesięcy władza musiała dojść do przekonania, że pochowani obywatele (było ich prawdopodobnie 3-5 mogił) nie mogą mieć grobów przy chodniku od którego oddzielała je tylko zwykła siatka. Dlatego zlikwidowano te mogiły przenosząc je na cmentarz parafialny. Ks. Dziekan Jagła otrzymał pozwolenie przesunięcia murów cmentarza w kierunku cmentarza ewangelickiego co też szybko wykonano. Za rządów ks. Zawackiego cmentarz ponownie poszerzono i tak jest do dziś. Z dalszej części cmentarza urządzono teren wypoczynku dla mieszkańców (mały park). Pragnę jednak dodać, że mogły w tamtych latach być inne okoliczności dla mnie nie znane. Podalem tylko fakty, które znam, a które wielu mieszkańców Koronowa komentowało, myślę, że zgodnie z prawdą w tym temacie.

Od TEMATÓW do TEMATÓW

Świetlica w Wilczu

Od 1 czerwca świetlica w Wilczu tętni życiem. Dzieci z tej miejscowości pod baczynym okiem Pani Marioli Bandrowskiej, odpowiedzialnej za działalność świetlicy, spotykają się dwa razy w tygodniu. W różnorodnych zajęciach uczestniczy około 30 osób. Obszerny reportaż w następnym numerze Tematów.

/ C.B./

Rocznica wizyty Czarnej Madonny

12 sierpnia 1961 roku, w ramach obchodów religijnych na 1000 lecie chrztu Polski, parafia Koronowo przeżywała niepowtarzalne wydarzenie. Oto od strony Bydgoszczy, w asyście honorowej eskorty samochodów, poprzez zjazd w Grabinie, ku kościołowi parafialnemu zbliżał się cudowny obraz Czarnej Madonny z Częstochowy. Od tamtej pory minęło 40 lat, ale Koronowianie nadal wspominają tamto wydarzenie jako ogromne przeżycie religijne.

/Leon Nigmański/

Pierwsze wybory Miss Ziemi Koronowskiej

W bogatym programie obchodów Dni Ziemi Koronowskiej największe zainteresowanie wzbudziły wśród mieszkańców naszego miasta pierwsze wybory Miss Ziemi Koronowskiej. Nasze zainteresowanie też wzbudziły, czego dowodem okładka niniejszego numeru. A czemu nie, skoro panie i panienki były całkiem, całkiem i do tego z poczuciem humoru. Szersza relacja w następnym wydaniu Tematów.



„Ołtarz Matki Boskiej Koronowskiej”,

„Obraz Matki Boskiej Koronowskiej” w zbliżeniu.

Zdjęcia do artykułu Księdza Kanonika ze strony 6.

Fot. ze zbiorów Parafii



Finalistki i laureatki I Konkursu Miss Ziemi Koronowskiej. Od lewej stoją: Katarzyna Budzińska, wicemiss Danuta Nowacka, miss publiczności Alina Osuch, wicemiss Agnieszka Pogrzebska, Karolina Nowacka, Emilia Ledzińska, Daria Tomicz. Siedzi miss Malwina Kiełpikowska.

TEMATY
Koronowskie

PISMO REGIONALNE

Wydawca: Towarzystwo Miłośników Ziemi Koronowskiej

Kolegium redakcyjne: Cezary Bosacki,

Grzegorz Myk (redaktor numeru).

Redakcja: ul. Paderewskiego 11 (MGOK) tel. 382 25 04

Skład: TMZK

Druk: „Skalski-druk” 85-415 Bydgoszcz, ul. Łubinowa 28 tel. (052) 327 71 31, 0604 411 648.

Nakład: 1000 egz.

Cena 2.00 zł.

Józef Szulc (fotoreporter),